

Rumunia: kontrowersje wokół wydobycia czarnomorskiego gazu

Kamil Całus

9 lipca rumuński parlament przyjął ustawę regulującą wydobycie surowców energetycznych ze złóż na Morzu Czarnym. Lider koalicji rządzącej Liviu Dragnea przekonuje, że nowe przepisy uczynią z Rumunii państwo samowystarczalne pod względem produkcji gazu i uniezależnią ją od importu z Rosji. Nowe prawo otwiera drogę do rozpoczęcia wydobycia kopalin z Morza Czarnego i nakłada na spółki zajmujące się eksploatacją podatek od zysków nadzwyczajnych w wysokości od 15 do 50% (w zależności od ceny surowca). Poza tym będą one uiszczać standardowe dla sektora opłaty licencyjne (tzw. royalties) na poziomie 3–13,5% wartości produkcji. Branża wydobywcza skrytykowała nowelizację i ostrzegła, że zbyt wysoki poziom opodatkowania może zablokować plany eksploatacji złóż czarnomorskich. W ciągu ostatniej dekady na dnie Morza Czarnego w wyłącznej strefie ekonomicznej Rumunii potwierdzono pokłady gazu ziemnego szacowane na ok. 170 mld m³ (równowartość ok. siedemnastu lat rumuńskiej konsumpcji). Koncesję na eksplorację ponad połowy tych złóż uzyskały amerykański koncern ExxonMobil oraz OMV Petrom (współwłasność austriackiego koncernu OMV i rumuńskiego państwa). Zgodnie z zapowiedziami wydobycie ma rozpocząć się w latach 2020–2022. Rozpoczęcie wydobycia gazu z Morza Czarnego pozwoli na nawet dwukrotne zwiększenie rumuńskiej produkcji tego surowca. Obecnie ze złóż lądowych wydobywa się ok. 10–11 mld m³ gazu rocznie.

Od rozpoczęcia transformacji ustrojowej Rumunia zdołała trzykrotnie zmniejszyć konsumpcję gazu, z 32 mld m³ w 1990 do ok. 10 mld m³ w ostatnich latach. Wraz ze spadkiem zużycia zmniejszył się też poziom importu gazu z Rosji (z 6,5 mld m³ w 1990 roku do 0,5 mld m³ w 2014). W 2015 roku 97% konsumowanego w Rumunii gazu pochodziło z lokalnych źródeł. Trend ten uległ odwróceniu w 2016 roku, kiedy to import wzrósł do poziomu 1,48 mld m³. Zwiększenie udziału rosyjskiego gazu w rumuńskim bilansie energetycznym związane było z wprowadzeniem przez władze w Bukareszcie dodatkowego opodatkowania dla lokalnych spółek wydobywczych.

Komentarz

- Przyjęcie ustawy regulującej ramy podatkowe dotyczące wydobycia surowców z Morza Czarnego stanowiło niezbędny warunek dla rozpoczęcia eksploatacji nowych złóż. Uchwalone przez parlament prawo zakłada wyższy poziom opodatkowania branży, w porównaniu z pierwotną wersją ustawy. Ostateczna wersja zapewne nie była

konsultowana z firmami wydobywczymi i została przez nie przyjęta z dużym zaskoczeniem. Jedną z przyczyn zwiększenia obciążenia podatkowego dla firm była prawdopodobnie chęć poprawy wizerunku centrolewicowej koalicji w oczach wyborców. Rząd wszedł w ostry spór z prezydentem i opozycją, przyspieszając kontrowersyjne reformy wymiaru sprawiedliwości i organów ścigania, co przełożyło się negatywnie na popularność partii koalicyjnych.

- Mimo zakończenia prac w parlamencie obecne w Rumunii zagraniczne koncerny wydobywcze najprawdopodobniej w dalszym ciągu będą intensywnie zabiegały o powrót do korzystnych dla siebie rozwiązań podatkowych. O sile ich lobbingu świadczy pierwsza wersja ustawy, która obciążała przedsiębiorstwa jedynie opłatami licencyjnymi. Prawdopodobnie efektem lobbingu jest też stanowisko niektórych deputowanych koalicyjnej partii ALDE, którzy już po głosowaniu skrytykowali nowe regulacje. Choć najprawdopodobniej prezydent Klaus Iohannis podpisze ustawę w wersji przyjętej przez parlament, to istnieje prawdopodobieństwo, że w nadchodzących miesiącach zostanie ona znowelizowana, a krytykowane przez branżę wydobywczą regulacje zostaną zmodyfikowane na jej korzyść.